

I z a b e l a B a w e j

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Gwara policyjna w powieściach kryminalnych Katarzyny Bondy – na podstawie serii z profilerem Hubertem Meyerem

1. Wstęp

Wiele osób chętnie ogląda filmy i seriale o policjantach lub czyta utrzymujące w napięciu powieści kryminalne, aby móc śledzić prowadzone przez funkcjonariuszy dochodzenia, a przy okazji poznawać również ich życie osobiste. Dlatego większość z nich najczęściej utożsamia policjanta z postacią bohatera kinowego lub serialowego: pewnego siebie, odważnego, stanowczego, silnego, dającego poczucie bezpieczeństwa, wzbudzającego uznanie otoczenia i podziw kobiet.

Celem niniejszego opracowania jest jednak zwrócenie uwagi na specyfikę słownictwa grupy zawodowej, jaką są policjanci pracujący w wydziałach kryminalnych. Ponieważ krąg zagadnień związanych z ich gwarą może być wielostronny, w niniejszym artykule zostaną przedstawione najbardziej typowe właściwości języka środowiskowego stróżów prawa z formalnego punktu widzenia, w tym m.in. sposób postrzegania i wartościowania wybranych elementów otaczającej rzeczywistości. Jako ilustrację wykorzystam materiał leksykalny wyekscerpowany z powieści kryminalnych Katarzyny Bondy, autorki serii kryminalnej z profilerem Hubertem Meyerem: *Sprawa Niny Frank* (SNF), *Florystka* (F), *Tylko martwi nie kłamią* (Tmnk), *Nikt nie musi wiedzieć* (Nnmw).

Główny bohater, nadkomisarz Hubert Meyer, określany przez pisarkę jako „najbardziej uparty gliniarz, (...) psycholog policyjny i profiler” (Tmnk 2019: 36), tworzy profile nieznanymi sprawców przestępstw¹. Charakter pracy, jaką wykonuje Hubert

¹ Profiler sporządza portret psychologiczny nieznanego sprawcy, tj. krótką charakterystykę przygotowaną na podstawie zostawionych przez zabójcę śladów. Są to ślady inne niż np. odciski palców. Profil ogranicza liczbę podejrzanych, eliminuje pozorne motywy zbrodni, pomaga określić miejsce

Meyer, decyduje o cechach języka, jakim posługują się on i jego koledzy podczas czynności operacyjno-rozpoznawczych oraz dochodzeniowo-śledczych, kiedy językowo ujmują rzeczywistość i jej elementy. Język policjantów przedstawiony w powieściach K. Bondy jest to również język, którego policjanci używają w swobodnych kontaktach między sobą, np. w czasie wolnym.

Mam nadzieję, że chociaż jest to język postaci fikcyjnych, to nie umniejsza to jego wartości, ponieważ K. Bonda, pisząc każdą powieść, zawsze korzysta z wiedzy profesjonalistów i fachowców, konsultując z nimi najdrobniejsze szczegóły, aby nie tylko oddać wszystkie cechy pracy policjantów z wydziałów kryminalnych, lecz także wiernie sportretować środowisko samych policjantów jako ludzi².

Do opracowania dołączono słowniczek gwary policyjnej z objaśnieniem poszczególnych leksemów, wyrażeń i zwrotów używanych przez policjantów wraz z informacją, z której powieści pochodzą. Wszystkie przytoczone przykłady podane są w porządku alfabetycznym. Zebrany materiał leksykalny został objaśniony samodzielnie.

2. Socjolekt i gwara – kwestie terminologiczne

Niniejsze rozważania należy rozpocząć od wyjaśnienia zastosowanej w opracowaniu terminologii. Edward Łuczyński i Jolanta Maćkiewicz (2002: 77–78) piszą, że odmiany języka związane z określonymi grupami społecznymi nazywane są socjolektami. Zastrzegają jednak, że nie zawsze różniowanie społeczne prowadzi do powstania różnych socjolektów. Aby językowe odmiany środowiskowe mogły się wyodrębnić, członkowie danych grup społecznych muszą być ze sobą mocno związani i mieć silne poczucie odrębności. W związku z tym liczba socjolektów w polszczyźnie jest ograniczona i na ogół przyjmuje się, że jest to np.: swoista mowa śląskich górników, myśliwych, żeglarzy, muzyków, brydżystów, uczniów, sportowców, żołnierzy czy przestępców. Odrębność socjolektów – na tle języka ogólnego – polega na używaniu określonej ilości swoistego słownictwa i frazeologii. Pozostałe zaś elementy języka, jak fonetyka, fleksja czy składnia, nie różnią się zasadniczo od standardowej odmiany języka.

O zróżnicowaniu języka świadczy też występowanie gwar zawodowych, tj. odmian zawodowych języka, zwanych również profesjolektami³. Jest bowiem czymś natural-

zamieszkania lub pracy poszukiwanego, jego wiek, wykształcenie, wygląd zewnętrzny itd. (Tmnik 2019: 36). Najstarszym profilem osobowości nieznanego sprawcy jest portret „Kuby Rozpruwacza”, seryjnego zabójcy prostytutek w londyńskiej dzielnicy Whitechapel. Profil zawierał opis cech fizycznych poszukiwanego sprawcy, jego zaburzeń seksualnych i analizę środowiska społecznego, w jakim się obracał, oraz warunków socjalnych, w jakich żył (zob. SNF 2017: 90).

² Patrz *Podziękowania* lub *Posłowie* w każdej powieści, w których pisarka dziękuje za konsultacje i wsparcie merytoryczne wskazanym z nazwiska osobom, tu profilerom i oficerom policji.

³ Na określenie odmian języka będących narzędziem komunikacji w grupach spojonych wspólną profesją, lingwiści stosują rozmaite terminy, np.: profesjolekt, technolekt, język/subjęzyk specjalistyczny, język fachowy (zob. Karwatowska, Jarosz 2011: 15).

nym, że ludzie połączeni wykonywaniem tego samego zawodu mogą używać pewnych swoistych wyrazów i określeń (Łuczyński, Maćkiewicz 2002: 79).

Według Aleksandra Wilkonia (2000: 87)⁴ termin socjolekt w wąskim zakresie oznacza środowiskowe odmiany języka, np.: gwara złodziejska czy gwara więzienna. Ewa Kołodziejek (1994b: 18–19) także postrzega socjolekt jako odmianę języka związaną z określonymi grupami społecznymi. Warunkiem powstania socjolektu jest istnienie środowiska społecznego, którego członkowie powiązani są np. więzami zawodowymi i kulturowymi i mają silne poczucie odrębności w stosunku do innych grup, a ich kontakty nie ograniczają się tylko do kontaktów zawodowych (zob. np. Marciniak 1987).

W niniejszym artykule przyjęto, że gwara zawodowa (środowiskowa) jest odmianą języka ogólnonarodowego używaną przez wybraną grupę zawodową, np.: górników, marynarzy, lekarzy, duchownych. Różni się ona od języka ogólnego słownictwem i frazeologią. Niekiedy język określonej grupy zawodowej określa się też żargonem⁵ dla odróżnienia od gwar wiejskich (ludowych) (*Słownik terminologii językoznawczej* 1968: 527, 565; *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego* 1999: 232).

Aby rozwiązać kwestię terminologiczną, czy policjanci w powieściach K. Bondy posługują się gwarą, czy socjolektem, odwołam się ponownie do E. Kołodziejek (1994a: 172–173), która w swoich badaniach analizowała język marynarzy. Marynarze pracujący na statku tworzą własną odmianę języka. Składa się na nią leksyka potoczna, słownictwo specjalistyczne, frazeologia nawigacyjna, komendy, polecenia itp. Ponieważ gwara środowiskowa charakteryzuje się oralnością, spontanicznością, nieoficjalnością, nieformalnością, potocznością, ekspresywnością, to zasób leksykalny, jakim posługują się załogi statków, wskazuje na istnienie socjolektu marynarskiego. Należy jednak podkreślić, że pojęcie socjolektu jest szersze od pojęcia gwary środowiskowej, ponieważ socjolekt jest także językiem tekstów pisanych związanych z językiem oficjalnym marynarzy. Dlatego E. Kołodziejek w swoich rozważaniach pozostaje przy określeniu *gwara marynarska*. Kryterium wyodrębniania środowiskowych i zawodowych odmian języka stanowi funkcja, jaka w komunikacji między członkami danej społeczności wysuwa się na pierwszy plan. Badaczka przyjmuje, że gwara marynarska ma cechy zarówno zawodowej odmiany języka z prymarną funkcją profesjonalno-komunikacyjną, jak i odmiany środowiskowej, w której dobór środków językowych podporządkowany jest ekspresywności. Podstawową funkcją

⁴ A. Wilkoń (2000: 94–98) w obrębie socjolektów wyróżnia socjolekty dużych grup społecznych, które tworzą duże skupiska na określonym terytorium, np. socjolekt środowisk górniczych; socjolekty grup zinstytucjonalizowanych, jak np.: wojsko, marynarze; socjolekty środowisk powstałych na zasadzie dobrowolnych zrzeszeń, towarzystw, np.: język sportowców, język wędkarzy, język łowiecki; socjolekty środowisk młodzieżowych, np.: gwary studenckie, gwary uczniowskie.

⁵ Żargon (*slang*) jest językiem określonej grupy społecznej (nie terytorialnej), np.: młodzieży, sportowców, żołnierzy, z reguły uważanej za niższą pod względem kulturalnym. Dlatego nadaje to terminowi żargon ujemny odcień emocjonalny (*Encyklopedia językoznawstwa ogólnego* 1999: 708). Jak podaje E. Kołodziejek (1994b: 13), termin żargon odrzucany jest przez współczesną naukę, ponieważ jest nacechowany pejoratywnie.

języka marynarzy na statku jest podporządkowanie go wymogom zawodu i charakterowi wykonywanej pracy.

Podobnie jest z językiem, jakim posługują się profiler Hubert Meyer i jego koledzy. Gwara, jakiej używają, jest codziennym narzędziem ich pracy, wiodącym i równocześnie zwyczajnym sposobem porozumiewania się w trakcie wykonywania czynności dochodzeniowo-operacyjnych oraz częścią języka, jaką posługują się poza godzinami pracy, kiedy rozmawiają ze sobą w czasie wolnym.

Stanisław Grabias (1997: 135) zwraca uwagę, że język pełni w danej wspólnocie funkcję grupotwórczą oraz kulturotwórczą, każda grupa tworzy język, a język tworzy grupę społeczną. Również Witold Doroszewski (1982: 24) podkreśla, że język nie istnieje poza ludźmi, a ludzie istnieją w środowiskach. Język jest bowiem jedną z form działania i zachowywania się człowieka.

Język pełni nie tylko ważną rolę w myśleniu czy w komunikacji, lecz wpływa także na zachowanie jednostki i zbiorowości, jednoczy daną wspólnotę i umożliwia jej współdziałanie społeczne. Zbiorowość, która mówi tą samą odmianą języka, komunikuje o więzi łączącej jej członków, informuje o takim samym postrzeganiu rzeczywistości oraz wyraża zespół norm i wartości przez nią preferowanych (zob. Kurcz 1987: 19; Kępa-Figura 2007: 33–34; Pachowicz 2013: 189; Kołodziejek 2015: 27).

3. Charakterystyka języka postaci powieściowych

W językach zawodowych tworzenie i stosowanie określonego słownictwa uwarunkowane jest koniecznością zwerbalizowania zjawisk charakterystycznych w obrębie danej profesji. Wykonywane codziennie powtarzające się czynności, obcowanie ze swoistymi w danej pracy problemami w sposób naturalny implikują powstawanie wyspecjalizowanego słownictwa. Oczywiście jest zatem nazywanie z właściwą profesjolektom szczegółowością wybranych elementów rzeczywistości pozajęzykowej, które stanowią ich naturalne środowisko zawodowe (Karwatowska, Jarosz 2011: 16).

Można zatem przyjąć, że policjanci z serii kryminalnej K. Bondy mają swój sposób porozumiewania się i opisywani otaczającego ich świata, a język, którego używają, kształtuje ich grupę zawodową. Gwara kryminalnych jest ich narzędziem wzajemnego komunikowania się, dzięki któremu dobrze się nawzajem rozumieją podczas wykonywania czynności służbowych. Policjanci tworzą własne określenia, za pomocą których nazywają osoby, przedmioty, zadania, sytuacje, z którymi spotykają się w swojej codziennej pracy. Oczywiście należy tu podkreślić, że funkcjonariusze stanowią grupę zawodową, która składa się z różnych podgrup różniących się wykształceniem, stopniem, kwalifikacjami czy stażem pracy.

W gwarze policjantów osadza się ich konceptualizacja świata, która determinuje słownictwo, jakim posługują się profiler i jego koledzy. Ważnym aspektem powstawania charakterystycznych dla nich leksemów i frazeologizmów jest charakter ich pracy,

która wbrew naiwnym wyobrażeniom wielu osób, wyniesionym przeważnie z seriali telewizyjnych, jest wyjątkowo trudna. Kryminalni spotykają się w czasie służby m.in. z zabójstwami, morderstwami, gwałtami, często popełnianymi ze szczególnym okrucieństwem. Mają dyżury nie tylko w dni powszednie, lecz także w święta. Policjanci nierzadko muszą podporządkować prywatne sprawy wymogom i charakterowi wykonywanego zajęcia, co odciska piętno na ich życiu rodzinnym.

Spółczesność uświadamia sobie, jak ciężką profesję mają mundurowi dopiero wtedy, gdy ktoś zetknie się z funkcjonariuszami w trakcie wypełniania przez nich obowiązków służbowych, np. na miejscu wypadku ze skutkiem śmiertelnym (zob. np. Noga, Małodobry 2017: 176).

Specyfika zajęcia policjantów w powieściach K. Bondy często narażających własne życie podczas wykonywania obowiązków, poświęcających prywatny czas, ale jednocześnie silnie emocjonalnie związanych ze swoim zawodem, sprawia, że ich język zawiera wulgaryzmy, słowa obsceniczne, wyzwiska, inwektywy. W ten sposób kryminalni pokazują swój stosunek do rzeczywistości, jaką widzą wokół siebie, tj. do morderców, gwałtocieli, pedofilów czy złodziei. Dlatego cechą gwary policyjnej jest ekspresywność. Wulgaryzmy są też niejako pewną formą odreagowania za pracę pod presją i brak czasu dla rodziny. Wulgarna leksyka, którą posługują się funkcjonariusze, jest nie tylko wyrazem negatywnego postrzegania przez nich rzeczywistości⁶, lecz równocześnie odpowiedzią na cenę, którą płacą za kłótnie w domu, za szukanie pociechy w alkoholu, za przygodne związki czy rozwody. Ponadto policjanci z wydziałów dochodzeniowo-śledczych tworzą najczęściej męską zbiorowość, co wpływa na język, który jest dosadny, brutalny, agresywny i ordynarny, o czym mogą świadczyć takie określenia i zwroty, jak, np.: *dupa*, *dupochron*, *dupcyngiel*, *dostać w ryło*, *dać pizdę do dechy*, *przecwelować*, *być cipą* itp.

Anna Wierzbicka (1991: 13) podkreśla, że „język nie odzwierciedla świata bezpośrednio; odzwierciedla ludzką interpretację świata (...)”, ponieważ jest on narzędziem, umożliwiającym poznawanie oraz porządkowanie i wartościowanie otaczającej rzeczywistości.

Elementy ekspresywne w języku policjantów sugestywnie wyrażają ich uczucia czy przeżycia, służą często wyrażeniu emocji, jakie im towarzyszą zarówno w pracy, jak i poza nią, czego przykładem mogą być również następujące frazeologizmy: *coś zajeżdża padliną*, *spić pośladki*, *smród przed emeryturą*, *problem z czaszki*, *znaleźć haka na podejrzanego*, *być na coś za krótkim*, *być w czarnej dupie*.

Dobór słów, jakimi posługują się członkowie danej grupy, nie jest kwestią przypadku. Okazuje się, że ich użytkownikom pozwala przekazywać w wypowiedziach właściwy dla ich kręgu system wartości (Dojka 2011: 7). Halina Satkiewicz (1994: 15) pisze, że siła jest pewną wartością, która umożliwia dominowanie nad innym. Kult

⁶ Jak zauważa Violetta Jaros (2013: 64), wulgaryzmy związane są z polszczyzną potoczną i bardzo często pojawiają się w męskich rozmowach, co np. słychać podczas rozmów na CB-radiu w czasie kłótni kierowców.

siły i dominacji wywołuje pogardę dla tych, którzy z różnych powodów zaliczają się do słabszych. Przejawia się to w słownictwie obraźliwym. Również Tadeusz Zgółka (1991: 9–11) zwraca uwagę, że język służy wartościowaniu. Wartościowanie świata odbywa się poprzez słowa, które mają określone zabarwienie emocjonalne. W gwarze policjantów w powieściach K. Bondy występuje wiele słów mających charakter aksjologiczny. W języku kolegów Huberta Meyera są to słowa, które, z jednej strony, nazywają elementy otaczającej rzeczywistości, z drugiej – równocześnie ją oceniają. Należy zaznaczyć, że jest to wartościowanie negatywne. Przykładem jest tu poniżające i ubliżające słownictwo nazywające w sposób obraźliwy cechy intelektualne, osoby słabiej wykształcone lub niemające stałego partnera, np.: *psychol, pustak, pojeb, zwichrowany, kabel, dupcyngiel, blachara*. Policjanci mają również pogardliwy, nietolerancyjny i lekceważący stosunek do homoseksualistów, których nazywają: *ciotą, dwururką, pedalem* (zob. także np. Nowak 2020).

Warto jednak odnotować, że gwara policjantów kryminalnych ma cechy humorystyczne, czego przejawy widać w takich określeniach, jak *dmuchawka* (alkomat), *prorok* (prokurator), *papuga* (adwokat), *obrączki* (kajdanki), *kwiat komendy* (jedyna lub jedna z nielicznych policjantek pracujących na komendzie), *gość pęka* (przesłuchiwany zaczyna zeznawać), *wczasować się* (siedzieć w więzieniu).

Z jednej strony, język policjantów jest wulgarny, kiedy mówią o kobiecie, np. *dupa*, ale z drugiej strony – należy stwierdzić, że śledczy mają również poczucie humoru, kiedy kobietę, która wychodzi za mąż dla pieniędzy, nazywają *blacharą*, a kobietę po licznych operacjach plastycznych określają żartobliwie *kobietą ponaciąganą*. Niektóre sformułowania, jakie wypowiadają, mogą być jednak uznane za obraźliwe. Poczucie humoru nie opuszcza funkcjonariuszy także wtedy, kiedy np. tworzą nazwy policjanta na emeryturze lub tuż przed emeryturą – *dziadek* lub według stopnia i funkcji, np. *stary*.

Przy określaniu otaczającej rzeczywistości pozajęzykowej wyrazisty jest związek języka policjantów ze światem zwierząt, np.: *zajęcza kupa, pies, psiarnia, ptaszek, papuga, hiena, jucha, suka, ubój gospodarczy, zajeżdżać padliną, powęszyć, puszczać farbę, ubić kogoś*.

Kryminalni mają również tendencję do stosowania uproszczonych określeń, co uwidacznia się w wyrażeniach nazywających osoby, np. *pierwszy, medyk*, grupy osób, np. *chłopaki, dziewczuszki*, w nazwach wydziałów, jednostek policji oraz prokuratury: *wojewódzka, stołeczna, PG, Główna, okręgowa/okręgowka*. Zwięzłość i lapidarność tych słów sprawia, że ich gwarę cechuje prostota. Może to również wynikać z ogólnej potrzeby upraszczania języka spowodowanej trudnymi i stresującymi warunkami pracy.

Policjanci stosują sobie tylko właściwe określenia, nazywając wybrane wycinki rzeczywistości, na które składają się nazwy przestępców, np.: *psychol, ekonomiczny, alimenciarz, klient nagrany koksem*, sposoby i miejsca popełnienia przestępstw, np.: *ubój gospodarczy, włamanie „na śpiocha”, drobnica, siedzieć za dzieciaka, wejść na „legendę”,* określenia policjantów, np.: *klawisz, profajler, glina, dziadek*. Policjanci mają

też swoje nazwy na rodzaje kar, np.: *zbrodnia z jedyneką, zawiasy, dostać ćwiartkę, zatrzymać na cztery osiem, wsadzić na dołek*, które nabierają niejako charakteru terminologicznego.

Należy podkreślić, że niektóre określenia stosowane przez policjantów pokrywają się z gwarą ogólnoprzestępczą, więzienną i złodziejską (zob. np.: Małocha 1994: 137; Zgółkowa 1994: 42–42; Wilkoń 2000: 98), czego dowodem mogą być następujące przykłady: *pies, psiarnia, klawisz, klamka/gnat, kabel, kolega spod celi, „miękkie widzenie”, kolesz z odsiadki, siedzieć za dzieciaka, przycwelić, przecwelować, kiblować, czapa*. Widać to także w nazwach więzienia, często tak samo wyrażanych w gwarze przestępców, np.: *pudło, w pierdłu, w kiciu, ciupa, damskie pudło, dołek*.

W tym kontekście warto zauważyć, że pozyskany materiał leksykalny ma przeważnie charakter nominacyjny. Jest to słownictwo związane np.: z nazwami przedmiotów: *glock, klamka, giwera, gnat*, przezwiskami: *pojeb, pustak*, nazwą miejsca pracy kryminalnych: *firma*, nazwami policjantów z różnych wydziałów: *chłopaki, dochodzeniowiec, przewencja*.

Policjanci są również autorami obrazowych przenośni, których często używają w swojej pracy, np.: *zajęcza kupa* (podejrzany, który wszystko zezna, aby dostać niższy wymiar kary), *pajac z telewizji* (sławny aktor, prezenter telewizyjny, dziennikarz), *suka policyjna* (radiowóz), *ubój gospodarczy* (zabójstwo w domu), „*miękkie widzenie*” (widzenie z żoną lub narzeczoną w osobnym pokoju), *tulipan* (butelka z rozbitym denkiem służąca do walki), *klawisz* (funkcjonariusz służby więziennej), *klient nagrzanym koksem* (ktoś pod wpływem narkotyków).

W gwarze policjantów z powieści K. Bondy występują także wspomniane wcześniej frazeologizmy, wśród których bardzo liczną grupę stanowią wyrażenia (połączenia o charakterze nominalnym) i zwroty (połączenia werbalne) o specyficznym znaczeniu związanym z wykonywanymi procedurami i czynnościami operacyjno-dochodzeniowymi, np.: *wrzucić na lewe sanki/dać się zwieść na lewe sanki, wrzucić śledztwo na ślepe tory, wsadzić na dołek, prorok czeka z kwitem, strzał z biczka, sprawa jest na biegu, wydać liścia za kimś, zajrzeć w karty, uszyć lewiznę, zgarnąć klienta, wziąć na warsztat, znaleźć haka na podejrzanego*. Są to określenia, które cechuje zwięzłość i zwartość przekazywanych informacji. Niektóre z nich budują obcość, np. *wrzucić na lewe sanki*, ale dzięki nim policjanci bardzo często ukrywają zawarty w nich rzeczywisty komunikat. To, co mówią, jest dla nich zrozumiałe, natomiast dla osób spoza ich kręgu może być niejasne. Można przypuszczać, że chodzi o to, aby osoby postronne nie rozumiały przekazywanej wiadomości.

Charakterystyczne dla gwary policyjnej w powieściach K. Bondy są także eufemizmy typu *nowe lokum* (cela w więzieniu), *stan wyciszenia* (czas, kiedy seryjny morderca robi przerwę i nie zabija), „*miękkie widzenie*” (intymne spotkanie więźnia z żoną w osobnej celi), *prcwelować* (zgwałcić w więzieniu), *wczasować się* (odbywać karę więzienia), *kolejna sprawa Jaroszewiczów* (sprawa, w której nie znaleziono sprawcy/ów), *wykonać robotę* (dokonać przestępstwa).

Język, jakim posługują się policjanci w powieściach K. Bondy, jest językiem postaci literackich należących do świata fikcyjnego. Autorka, pisząc serię o profilerze, dokonała tzw. stylizacji językowej środowiska policjantów, aby dopełnić obraz stróżów prawa. Pisarka używa gwary policyjnej jako tworzywa językowego⁷, przez co lepiej charakteryzuje wybraną grupę zawodową, realistycznie „oddaje” atmosferę jej pracy, czyni bardziej wiarygodnymi przedstawiane postaci. Ponadto gwara funkcjonariuszy tworzy w toku lektury wrażenie języka używanego w realnym świecie policjantów.

4. Podsumowanie

Odmianę języka używaną przez policjantów w serii z profilerem Hubertem Meyerem można określić gwarą policyjną, ponieważ funkcjonariusze związani są ze sobą więzią zawodową i społeczną. Posługują się własną odmianą języka, która łączy ich nie tylko jako kolegów, lecz jest także ich codziennym sposobem porozumiewania się na komendzie czy podczas wykonywania czynności operacyjno-dochodzeniowych w terenie. Trzeba podkreślić, że cechy języka policjantów, będących postaciami fikcyjnymi, odnajdziemy w języku policjantów, którzy są prawdziwi.

W języku śledczych ważna jest szybka komunikacja pomiędzy nimi. Dlatego język ten cechuje ekonomia. Ponadto gwara policjantów jest językiem spontanicznym, łatwo zaspokajającym ich potrzeby komunikacyjne. Jest to język brutalny, pełen wulgaryzmów, dosadnych określeń i wyrażań oraz słów obelżywych wobec np. przestępców czy homoseksualistów.

Cechą charakterystyczną policyjnej odmiany języka jest specyficzne słownictwo i zawarta w nim ekspresja, będąca wyrazem wartościującej i niejednokrotnie negatywnej postawy kryminalnych wobec brutalnej rzeczywistości, z jaką spotykają się w swojej pracy. W gwarze policyjnej występuje wiele słów nacechowanych emocjonalnie, najczęściej negatywnie. Ekspresyjność słownictwa policjantów jest też wynikiem napięć psychicznych związanych z wykonywanym zajęciem. Praca często w dni wolne, o różnych porach, w ciągłym stresie nie sprzyja stabilizacji życia rodzinnego bohaterów. Dlatego funkcjonariusze odreagowują poprzez język, który równocześnie świadczy o odrębności opisywanej grupy zawodowej.

Najliczniej reprezentowane w gwarze profilera i jego kolegów są leksemy, wyrażenia i zwroty nazywające i określające osoby z najbliższego otoczenia, tu: policjantów, nazwy broni, nazwy czynności związanych z aresztowaniem, przesłuchiowaniem podejrzanych i świadków, nazwy rodzajów przestępstw, nazwy sposobów ich popełnienia, określenia rodzajów kar czy nazwy więzienia.

Gwara policyjna jest odmianą współczesnej polszczyzny mówionej. Niektóre z tych wyrażań i określeń używanych w środowisku policjantów będących postaciami fikcyjnymi jest powszechnie znana i zrozumiała. Warto dodać, że słownictwo, jakim

⁷ Termin zaczerpnięty z pracy Andrzeja Dyszaka *Gwara miejska bydgoszczan*.

posługują się policjanci (zarówno ci fikcyjni, jak i prawdziwi), jest atrakcyjne dla wielu osób. Dlatego bardzo szybko przenika ono do języka ogólnego i funkcjonuje w polszczyźnie potocznej, np.: *pies, psiarnia, papuga, gnat, tulipan, zawiasy*.

Bibliografia

- BONDA K., *Florystka*, Warszawa, Wydawnictwo Literackie, 2018.
- BONDA K., *Nikt nie musi wiedzieć*, Warszawa, Wydawnictwo Literackie, 2021.
- BONDA K., *Sprawa Niny Frank*, Warszawa, Wydawnictwo Literackie, 2017.
- BONDA K., *Tylko martwi nie kłamią*, Warszawa, Wydawnictwo Literackie, 2019.
- DOJKA I., *Zakłamanym słownikiem czyli żargon funkcjonariuszy bezpieczeństwa PRL*, Kraków, Dom Wydawniczy „Rafael”, 2011.
- DOROSZEWSKI W., *Język, myślenie, działanie*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1982.
- DYSZAK A., *Gwara miejska bydgoszczan*, Bydgoszcz, Wydawnictwo UKW, 2015.
- Encyklopedia Językoznawstwa Ogólnego. Wydanie drugie poprawione i uzupełnione*, Polański K. (red.), Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1999.
- GRABIAS S., *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1997.
- JAROS V., Źródła leksyki socjolektu użytkowników CB-RADIA, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, [online], 2013, <https://www.infona.pl/resource/bwmeta1.element.desklight-61995fc0-b347-41fc-9b55-9e78c56670da/content/partContents/e9dfe9aa-d9c2-3f0b-9bd1-c4f4adb5c3a6>, t. LIX, s. 61–77.pdf, [dostęp: 29.05.2022].
- KARWATOWSKA M., JAROSZ B., *O języku zawodowym policjantów*, „Acta Humana”, [online], 2011, https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Acta_Humana/Acta_Humana-r2011-t-n2/Acta_Humana-r2011-t-n2-s15-26/Acta_Humana-r2011-t-n2-s15-26.pdf, nr 2, 15–26, [dostęp: 30.06.2022].
- KĘPA-FIGURA D., *Kategoryzacja w komunikacji językowej na przykładzie leksemu ‘ptak’*, Lublin, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2007.
- KOŁODZIEJEK E., *Człowiek i świat w języku subkultur*, Szczecin, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2015.
- KOŁODZIEJEK E., *Gwara marynarska – język środowiska czy język subkultury?* [W:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język a kultura*, Tom 10, Języki subkultur, Wrocław, Wiedza o Kulturze, 1994a, s. 171–181.
- KOŁODZIEJEK E., *Gwara środowiskowa marynarzy na tle subkultury marynarskiej*, Szczecin: Uniwersytet Szczeciński, 1994b.
- KURCZ I., *Język a reprezentacja świata w umyśle*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1987.
- ŁUCZYŃSKI E., MAĆKIEWICZ, J., *Językoznawstwo ogólne. Wybrane zagadnienia*, Gdańsk, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2002.
- MAŁOCHA A., 1994. Żydowskie zapożyczenia leksykalne w socjolekcie przestępczym, [W:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język a kultura*, Tom 10, Języki subkultur, Wrocław, Wiedza o Kulturze, 1994, s. 135–170.
- MARCINIAK S., *Język wojskowy*, Warszawa, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1987.

- NOGA H., MAŁODOBRY Z., *Etos policjanta a bezpieczeństwo społeczne*, „Polonia Journal”, [online], 2017, nr 5–6, s. 173–185, <https://poloniajournal.wseh.pl/sites/default/files/article/03-18/polonia-journal-5-6.2017.9.pdf>, [dostęp: 29.05.2022].
- NOWAK T. L., *Język ukrycia. Zapisany socjolekt gejów*, Kraków, UNIVERSITAS, 2020.
- PACHOWICZ M., *Leksyka socjolektalna w wybranych słownikach gwary uczniowskiej i studenckiej (XX i XXI w.)*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, [online], 2013, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-8b330f90-f7b6-4d33-9268-8069e9c10b10>, t. LIX, s. 89–197.pdf, [dostęp: 29.05.2022].
- SATKIEWICZ H., 1994. *Norma polszczyzny ogólnej a języki subkultur*, [W:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język a kultura*, Tom 10, *Języki subkultur*, Wrocław, Wiedza o Kulturze, 1994, s. 9–17.
- Słownik terminologii językoznawczej*, Gołąb Z., Heinz A., Polasiński K. (red.), Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1968.
- WIERZBICKA A., *Uniwersalne pojęcia i ich konfiguracja w różnych kulturach*, „Etnolingwistyka”, 1991, T. 4, s. 7–40.
- WILKOŃ A., *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny. Wydanie drugie poprawione i uzupełnione*, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2000.
- ZGÓŁKA T., *Język jako filtr aksjologiczny*, [W:] J. Porayski-Pomsta (red.), *Zagadnienia komunikacji językowej dzieci i młodzieży*, Warszawa, Dom Wydawniczy i Handlowy ‘Elipsa’, 1991, s. 9–18.
- ZGÓŁKOWA H., *Grypsera w szkole. Przenikanie słownictwa środowisk przestępczych do żargonu uczniowskiego*, [W:] H. Zgółkowa (red.), *Słowa służebne. Prace ofiarowane Profesor Monice Gruchmanowej na 70-lecie jej Urodzin*, Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM, 1994, s. 41–47.

The language of the police in crime novels by Katarzyna Bonda – based on the series with the profiler Hubert Meyer

Abstract: The aim of this article is to draw attention to the characteristics of the vocabulary of police officers in criminal departments. Because questions of their dialect may be multilateral, this paper presents the most typical features of the language of the police officers from a formal point of view, including the way of perceiving and valuing selected elements of the surrounding reality. As an illustration I will use lexicon material extracted from the crime novels by Katarzyna Bonda, author of the crime series with the profiler Hubert Meyer. The nature of the work Hubert Meyer does determines the characteristic of the language that he and his colleagues use in their investigative activities when they talk about reality and its elements. The police language in Bonda’s novels is also a language that police officers use e.g. in their free time. Attached to the work is a glossary of the police language where the individual lexemes, phrases and expressions of the police officers are explained, as well as the novels from which they come.

Keywords: police, dialect, vulgarism, humor, euphemism

ANEKS

Słowniczek gwary policyjnej w powieściach: *Sprawa Niny Frank* (SNF), *Florystka* (F), *Tylko martwi nie kłamią* (Tmnk), *Nikt nie musi wiedzieć* (Nnmw)

1. Pojedyncze leksemy

- *ABS* – absolutny brak karku, o mężczyźnie o muskularnym ciele (SNF);
- *alimenciarz* – mężczyzna, który musi płacić alimenty; mężczyzna, który odsiaduje karę więzienia za niepłacenie alimentów (SNF);
- *blachara* – kobieta, która wychodzi za mąż dla pieniędzy (Tmnk); warto dodać, że według słowników słowo to ma nieco inne znaczenie. Np. w szerszym znaczeniu *blachara* lubi mężczyzn jeżdżących tuningowanymi autami, a w węższym znaczeniu – chce się zabawić z mężczyzną, który ma pieniądze;
- *chłopaki* – policjanci (F);
- *ciota* – homoseksualista (Tmnk);
- *ciupa* – więzienie (Tmnk);
- *czapa* – kara śmierci, wyrok śmierci (Nnmw);
- *dmuchawka* – alkomat (SNF);
- *dochodzeniowiec* – policjant z wydziału dochodzeniowego (Tmnk);
- *drobnica* – drobne wykroczenia (Nnmw);
- *dupa* – dziewczyna (F);
- *dupcyngiel* – mężczyzna mający kontakty seksualne z wieloma kobietami (Tmnk);
- *dupochron* – coś, co ma chronić przed czymś lub przed kimś w razie jakiejś potrzeby (Nnmw);
- *dwururka* – homoseksualista (Tmnk);
- *dziadek* – policjant na emeryturze lub blisko emerytury (Nnmw);
- *dziewuszki* – prostytutki (Tmnk);
- *ekonomiczni* – złodzieje kradnący cenne przedmioty (Tmnk);
- *fajki* – papierosy (Tmnk);
- *firma* – policja (F), (Nnmw);
- *glejt* – dokument z pozwoleniem na coś (Nnmw);
- *głok, glock, klamka, giwera, gnat* – pistolet (F), (Nnmw), (Tmnk);
- *Główna* – Komenda Główna Policji (Nnmw);
- *hiena* – pogardliwie o telewizji i tabloidach szukających sensacji, żerujących na nieszczęściu ofiar przestępstw (Tmnk);

-
- *jucha* – krew (Tmnk);
 - *kabel* – donosiciel, szpieg (F);
 - *kasa* – pieniądze (Nnmw);
 - *kiblować* – siedzieć w więzieniu; także długo siedzieć w samochodzie i obserwować podejrzanego; długo na kogoś czekać (Tmnk);
 - *kić, w kiciu* – więzienie, w więzieniu (Nnmw);
 - *klawisz* – funkcjonariusz służby więziennej (SNF);
 - *klient* – osadzony (F), podejrzany, sprawca (Nnmw);
 - *kosa* – duży nóż (Tmnk);
 - *medyk* – lekarz sądowy (Nnmw);
 - *obrączki* – kajdanki (Nnmw), (Tmnk);
 - *okręgowa, okręgówka* – Prokuratura Okręgowa (Nnmw), (Tmnk);
 - *papuga* – adwokat (F);
 - *pedał* – homoseksualista (Tmnk);
 - *PG* – Wydział ds. Przestępczości Gospodarczej, Wydział do walki z Przestępczością Gospodarczą (Tmnk), (F);
 - *pierdel, z pierdla* – więzienie, z więzienia (Tmnk), (Nnmw);
 - *pierwszy* – naczelnik, komendant (Nnmw);
 - *pies, glina* – policjant (SNF), (Tmnk);
 - *pismaki* – dziennikarze (Nnmw);
 - *prewencja* – funkcjonariusze z Wydziału Prewencji (Tmnk);
 - *profajler* – psycholog policyjny (SNF);
 - *prorok* – prokurator (F);
 - *przycwelić* – oszukać (F);
 - *psiarnia* – policja, policjanci (F), (Nnmw);
 - *psychol* – sprawca z zaburzoną osobowością, często cierpiący na chorobę psychiczną (SNF);
 - *ptaszek* – osoba podejrzana o dokonanie przestępstwa;
 - *pudło* – więzienie (Nnmw), (Tmnk);
 - *pustak, pojeb* – ktoś bezmyślny, tępy, głupi, szaleniec, wariat, idiota (F), (Tmnk);
 - *stary* – szef (naczelnik, komendant, zwierzchnik) (SNF), (Tmnk);
 - *stołeczna* – policja z Warszawy (SNF);
 - *tulipan* – butelka z rozbitym denkiem służąca do walki (SNF);
 - *wczasować się* – siedzieć w więzieniu (Tmnk);
 - *wojewódzka* – Komenda Wojewódzka Policji (SNF);
 - *wysypać się* – wygadać się, wyjawić prawdę (F);

- *zawiasy* – kara w zawieszeniu (Nnmw);
- *zwichrowany* – ktoś z zaburzeniami lub osoba nieforemna (F).

2. Wyrażenia

- *coś świeżego* – nowa sprawa (Nnmw);
- *damskie pudło* – więzienie dla kobiet (Tmnk);
- *glejt od prokuratora* – dokument z pozwoleniem od prokuratora na wykonanie jakiejś czynności przez policjantów (Nnmw);
- *klient nagrzązany koksem* – osoba pod wpływem narkotyków (F);
- *kobieta ponaciągana* – kobieta po licznych operacjach plastycznych (Tmnk);
- *kolega spod celi* – współwięzień (Tmnk);
- *kolejna sprawa Jaroszewiczów* – sprawa, w której nie znaleziono sprawcy/sprawców (SNF);
- *koleś z odsiadki* – kolega z więzienia (Tmnk);
- *kwiat komendy* – jedyna policjantka pracująca w danej komendzie (Tmnk);
- „*miękkie widzenie*” – widzenie z narzeczoną, żoną w osobnym pokoju (Tmnk);
- *na legalu* – legalnie (Nnmw);
- *nowe lokum* – cela w więzieniu (SNF);
- *pajac z telewizji* – sławny aktor, znany prezenter telewizyjny (SNF);
- *problem z czaszki* – problem z głowy (F);
- *smród przed emeryturą* – pociągnięcie do odpowiedzialności za samowolę, za zrobienie czegoś bez zgody przełożonych tuż przed pójściem na emeryturę (SNF);
- *stan wyciszenia* – czas, kiedy seryjny morderca robi przerwę i czeka aż do zabicia kolejnej ofiary (SNF);
- *strzał z bicza* – kontuzja, której doznają kierowcy w momencie najechania przez inny pojazd z tyłu; podczas zderzenia głowa kierowcy (lub pasażera) przemieszcza się gwałtownie do przodu, a potem natychmiast z ogromną siłą do tyłu; dochodzi wówczas do urazów kręgosłupa odcinka szyjnego i złamania karku (Tmnk: 136);
- *suka policyjna* – radiowóz (Nnmw);
- *ubój gospodarczy* – człowiek zabity w domu, kolokwialnie nazwa zabójstwa w domu, też jatka w melinie, morderstwo dokonane za pomocą siekiery, taska lub dużego noża (Tmnk);
- *włamanie „na śpiocha”* – włamanie do domu, w którym wszyscy śpią (Tmnk);
- *zajęcza kupa* – podejrzany, który zezna wszystko, aby dostać jak najniższy wymiar kary (SNF);

- *zbrodnia z jedyneką* – zbrodnia z wyjątkowym okrucieństwem zgodnie z art. 1486 § 1 kk (Tmnk).

3. Zwroty

- *być cipą (cipa jesteś)* – być tchórzem, nie być prawdziwym mężczyzną (Tmnk);
- *być czystym* – nic nie zrobić, nie popełnić przestępstwa (F);
- *być na coś za krótkim (jesteś na to za krótki)* – nie umieć czegoś (nie dasz rady tego zrobić) (F);
- *być uchem* – donosić (Nnmw);
- *być w czarnej dupie* – być w sytuacji bez wyjścia, mieć problemy (Nnmw);
- *być w kursie* – wiedzieć coś na temat sprawy (Nnmw);
- *coś zajeżdża padliną* – coś jest podejrzanego, sprawa jest niejasna (F);
- *dać pizdę do dechy* – wcisnąć pedał gazu do oporu (Nnmw);
- *dostać ćwiartkę* – dostać karę 25 lat więzienia (F);
- *dostać dożywocie* – dostać karę dożywotniego pozbawienia wolności (F);
- *dostać w ryło* – dostać w twarz (F);
- *gość pęka* – przesłuchiwany zaczyna mówić, zeznawać;
- *mieć nerwa* na kogoś – ktoś nas denerwuje (Nnmw);
- *mieć wejście w narkotykach* – mieć kontakt z kimś z wydziału ds. narkotyków (Nnmw);
- *nie można szpilki włożyć* – dobrze opracowana wersja zeznań podejrzanego i jego adwokata (SNF);
- *odholować (podejrzanego) na komisariat* – odwieźć podejrzanego na komisariat (F);
- *ona była już słuchana* – ona była już przesłuchiwana (F);
- *płacić walutą* – płacić w obcej walucie, ale nie w złotówkach (Tmnk);
- *podejrzanym ma kwita* – ktoś znany ręczy za osobę podejrzaną, wystawia jej dobrą opinię (SNF);
- *pracować operacyjnie na podejrzanym* – przesłuchiwać podejrzanego w taki sposób, by przyznał się do winy, często z użyciem siły, przemocy (SNF);
- *prorok czeka z kwitem* – prokurator czeka z aktem oskarżenia (F);
- *przecwelować kogoś* – zgwałcić kogoś w więzieniu (Tmnk);
- *przemaglować kogoś* – przesłuchać kogoś (Tmnk);
- *przyskrzyżnić kogoś* – aresztować kogoś (F);
- *puszczać farbę* – wygadać się z czym, co się ukrywało (F), (Tmnk);
- *puścić ludzi, niech powęszą* – wysłać policjantów w teren, żeby poszukali informacji, popytali (F);

- *siedzieć w pierdlu za dzieciaka* – odbywać karę więzienia za pedofilię lub zabicie dziecka (F);
- *skancerować przesłuchiwanego* – pobić przesłuchiwanego (Tmnk);
- *spiąć pośladki* – wziąć się szybko do pracy, żeby znaleźć sprawcę przestępstwa (F);
- *sprawa jest na biegu* – sprawa jest w toku, jest badana, prowadzone są czynności, zbierane są dowody (Nnmw);
- *ubić kogoś* – zabić kogoś (Nnmw);
- *uszyć lewiznę* – sfabrykować opinię przez biegłego (Nnmw);
- *wejść na „legendę”* – udawać kogoś innego, np. gazownika, żeby wejść do czyjegoś mieszkania (Tmnk);
- *wrzucić na lewe sanki/dać się zwieść na lewe sanki* – świadomie wprowadzić w błąd, zmylić kogoś, dać się zmylić (F), (Tmnk), oszukać kogoś, okłamać (Nnmw);
- *wrzucić śledztwo na ślepe tory* – mataczyć w sprawie (Nnmw);
- *wsadzić na dołek* – umieścić w izbie zatrzymań (SNF), (F);
- *wyczyścić (komputer)* – usunąć dane z (komputera) (SNF);
- *wydać liścia za podejrzanym* – wysłać list gończy za podejrzanym (F);
- *wykańczać kogoś* – przesłuchiwać kogoś (Tmnk);
- *wykonać robotę* – dokonać przestępstwa (Tmnk);
- *wziąć na warsztat* – zająć się sprawą, zacząć ją badać (Tmnk);
- *za łeb grozi dożywocie* – za zabójstwo grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności (Tmnk);
- *zajrzeć w karty* – zajrzeć w dokumenty, w akta sprawy (Nnmw);
- *zatrzymać na cztery osiem* – zatrzymać osobę podejrzaną na 48 godzin (Nnmw);
- *zgarnąć klienta* – aresztować kogoś (Nnmw);
- *znaleźć haka na kogoś* – mieć kompromitujące informacje na jego temat (SNF).